



"Pozwól Sobie odnaleźć Siebie – w Sobie"
A. Krawczyński

BAJKA O PSIE I LISIE

W miejscu na granicy światów, żył w zagrodzie Pies a tuż obok za płotem w lesie, żył Lis.

Pewnego razu, kiedy stanęli na przeciwko sobie, Lis pyta:

- Kim jesteś?
- Jestem Psem, ale chciałbym być Wilkiem - odpowiada Pies.
- To, chodź ze mną w moim świecie będziesz Wilkiem - mówi Lis.
- A Ty, kim jesteś? - pyta Pies
- Jestem Motylem, mimo iż wszyscy widzą we mnie Lisa, ale nie mów nikomu, bo ludzie mogą mnie skrzywdzić, obiecujesz? - odpowiada Lis.
- Obiecuję - przyrzeka Pies.

Odtąd spędzali ze sobą dużo czasu, kiedy się spotykali, snuli opowieści o swoich domach z marzeń, Motyl opowiadał o niebie, a Wilk mówił jak bardzo mu źle w zagrodzie.

Trwało to jakiś czas, aż któregoś pięknego dnia Pies postanowił podążyć za Motylem do jego świata, do nieba.

Umówili o poranku i Motyl czekał siedząc sobie spokojnie na płocie. Kiedy szczęśliwy Pies wybiegał z domu swego Pana, z domu wyszedł Pan i pyta Psa:

- Kto tam siedzi na płocie, Lis jakiś?
- To Motyl siedzi, on tylko udaje Lisa, on czeka na mnie - odpowiada Pies.
- A gdzie Ty chcesz iść Psie, tutaj przy mnie jest Twoje miejsce, musisz mi służyć tak długo jak będę chciał, nie możesz bez mojej zgody opuścić zagrody, zaraz zobaczysz, co zrobię z Twoim Motylem - mówi Pan i podchodzi do Motyla chwytając go za skrzydełka.

Motylek bezradny, zaskoczony chce walczyć, prosi Psa o ratunek, ale nadaremnie, Pan wyrывa skrzydełka Motylowi.

Motyl patrzy na Psa jak ten wtóruje Panu, kiedy on groźnie na niego patrzy. Po chwili Pan wraca do domu i gwizdza na Psa, ten biegnie merdając ogonkiem, nawet nie spojrzawszy na Motyla.

Wtem koło zagrody przechodzi Mędrzec i pyta:

- Co się stało Motylku?
- Straciłem skrzydełka i nie mogę latać, już nie polecę do nieba, nie wiem, co mam robić, pewnie umrę niebawem..... - odpowiada Motyl.

Na to Mędrzec rzekł: Jesteś delikatnym, ale silnym Motylkiem, zobacz mam dla Ciebie przebranie, załóż skórkę lisią i udawaj Lisa, tylko pamiętaj nigdy nie zdradź swojej tajemnicy i zostań w świecie, w jakim jesteś, zostań w lesie.

Motylek przybrał postać Lisa, teraz już był bezpieczny i zamieszkał na zawsze w lesie. Czasami jednak wychodził na skraj i patrzył jak Pies siedzi przy płocie i z tęsknotą patrzy w niebo.... I jak zrywa się, gdy Pan krzyczy, by wracał do domu.

JEDEN MORAŁ NA KONIEC. MĘDRZEC RZEKŁ DO PSA CYTUJĄC STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO:

"MIAŁEŚ, CHAMIE, ŻŁOTY RÓG, MIAŁEŚ, CHAMIE, CZAPKĘ Z PIÓR: CZAPKĘ WICHER NIESIE, RÓG HUKA PO LESIE, OSTAŁ CI SIĘ INO SZNUR, OSTAŁ CI SIĘ INO SZNUR."